Ner 46. ROK 1841 PIĄTEK 26 LUTEGO.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

Imiona Rzymskie
Jutro Anastazyi.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Wiarosława.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie zimna podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
25	6	27" 6'' 866	— 9° 0	0, 89	Żaden	Pogoda z Chmurami	Mgła
	2	5, 746	— 1, 8	1, 55	WPn Wschodni słaby	,,	
	10	4, 653	— 5, 1	1, 19	Pn Zachodni słaby	,,	

Wiadomości zagraniczne.

— *Paryż* 10 *Lutego.* —

W jednym z tutejszych dzienników czytamy: Dzienniki angielskie nie przestają powtarzać nam że pan Thiers wskutku prawa o obwarowaniach zbliżył się do dworu. Te pogłoski mało sprawiły wrażenia we Francyi i do dnia dzisiejszego mało im wierzono. Jednakże dziwnem jest że *Constitutionnel* który od czasu ułożenia gabinetu 1 marca był ciągle organem pana Thiers, od kilku dni oszczędza pana Guizot i jego przyjaciół i w przedmiocie traktatu z rządem Buenos - Ayres staje na stronie gabinetu. Z drugiej strony *Journal des Débats* złagodził swoją mowę względem pana Thiers i zdaje się uważać rzeczy z tego samego punktu co przeszły prezes rady. Ale zbliżenie się między panami Thiers i Guizot zdaje się dotychczas być nie podobnem. Pan Guizot czuje że zostałby odsuniętym gdyby zrzekł się silnéj polityki 1 marca, ale w przypadku gdyby ją zupełnie chciał sobie przyswoić, musiałby także zupełnie zaprzeć się swojéj miłości własnéj, a podobnego przypadku nie można przypuszczać.

Constitutionnel broni dziś traktatu admirała Mackau, i to jest rzecz prosta, bo traktat ten zawarty został podług instrukcyi pana Thiers.

Podług *Eco de Vesone* jenerał Bugeaud który przybył do Excideuil ma przed odjazdem swoim do Afryki przybyć raz jeszcze do Paryża. Możemy dodać jeszcze że nowy gubernator który na dzień 20 spodziewany jest w Tulonie, nie przybędzie tam pierwéj jak w początku marca. Xiążęta Nemours i Aumale udadzą się tam dopiero w końcu marca.

W Abbi ma być wzniesionym pomnik dla sławnego żeglarza Lapeyreuse.

Czytamy w *Memorial Algerien* zbijanie zdania, jakoby armia afrykańska od dnia 1 listopada 1839 roku do 1 grudnia 1840 straciła 17,000 ludzi.
Dowiedzione jest raportami rządowemi, że cała strata jaką poniosła ta armia wynosi 8528 ludzi. Ta zawsze jeszcze znaczna strata, wyjaśnia się niezdrowością klimatu

w zeszłym roku, i z raportów dowódzcy Oranu pokazuje się że śmiertelność między arabami również była wielką. Nie można także zapomnieć, że w roku 1840 stan armii tamtejszej wynosił 65,000 ludzi.

Chociaż tegoroczne posiedzenia zaczęły się wcześniej niż zwykle, mniemają jednak, że izby nie ukończą swoich prac przed lipcem, albowiem mają jeszcze bardzo wiele przedmiotów do załatwienia.

Prezes rady i minister spraw zagranicznych mieli konferencyę z komisyą tajnych funduszów. Pan Jouffroy został mianowany jéj sprawozdawcą.

Z Tulonu znowu donoszą, że dywizya admirała Hugon bardzo wiele ucierpiała. *Genereux*, *Ocean* i *Medea* powróciły tam dla naprawy uszkodzonych części. O okrętach *Neptun* i *Tryton* tudzież fregacie *Jean* nic nie wiadomo. Statki pocztowe są rozproszone, jeden z nich znajduje się w Malcie w bardzo nędznym stanie.

Czytamy w *Univers*. Dowiadujemy się z listu z Jeruzalem, że Anglicy rozpoczęli już tam budowę kościoła protestanckiego.

Giełda dziesiątego *Lutego*. I dziś jeszcze wiele mówiono o bliskiéj modyfikacyi gabinetu, a nawet o jego rozwiązaniu głoszono nawet, że postanowienia krolewskie względem utworzenia nowego gabinetu w przyszły poniedziałek mają być ogłoszone. Pan Molé ma być prezesem nowego gabinetu. Mimo tych pogłosek renty stanęły pomyślniéj niż wczoraj.

— *Dnia* 11 *Lutego*. —

Marszałek Valée dziś lub jutro oczekiwany jest w Paryżu.

Donoszą z Ajaccio 2 b. m. że tamże w zeszły poniedziałek odbyło się żałobne nabożeństwo na cześć cesarza, w tym samym kościele w którym otrzymał chrzest święty. Wzniesiony był wielki katafalk przedstawiający ze wszystkich stron obraz cesarza i nad którym unosił się orzeł z rozpiętemi skrzydłami. Wszystkie sklepy były zamknięte, trójkolorowe choręgwie czarną krepą okryte były, a dom rodziny Bonaparte czarno zawieszony. Wszystkie znakomite osoby obecnemi były przy ceremonii która odbyła sie z wielką godnością.

— *Dnia* 12 *Lutego*. —

Izba deputowanych jeszcze nie skończyła rozpraw nad prawém celném.

Przybyły do Tulonu paropływ *Castor* przywiózł smutne wiadomości o zniszczeniach jakie sprawiły burze na brzegach afrykańskich. I tak piszą z Philippeville 25 z. m. „Morze jest niezmiernie wzburzone, burza wzmaga się, wały wznoszą się gwałtownie. Jeden oficer otrzymał rozkaz objęcia dowództwa oddziału przeznaczonego do Stora. Przybywa i już niektóre okręta znajdują się w największém niebezpieczeństwie a niepodobna udzielić im ratunek. Gabarra *la Marine* rozbija się w odległości strzału karabinowego od Stora, 12 statków kupieckich walczy między życiem i śmiercią, nakoniec olbrzymie bałwany pochłaniają je. Jeden okręt rozbił się przy miejscu wylądowania *Philippeville* gdzie go wściekły prąd zapędził. Garnizon i mieszkańcy tego miasta dali wtedy dowody najszlachetniejszego poświęcenia. Kapitan Boivin rzucił się w wzdęte wały aby ocalić tonącego rozbitka, i o mało nie stał się ofiarą swego szlachetnego poświęcenia. Krzyki umierających miąszały się z hukiem orkanu. Nigdy nie doświadczano tyle nieszczęść w różnych portach Algieru. Z osady Gabarry. *Marine* bardzo mało zdołano uratować. Komendant kierował ratowaniem z wielką przytomnością i wtedy dopiero opuścił okręt kiedy przekonał się, że już nikt nie został. Brzeg pokryty jest rozbitkami którzy drżą z zimna, dziesięć godzin walczyli oni z wzburzoném morzem. Duchowny miejscowy nie opuszczał ani na chwilę brzegu, udawał się na najniebezpieczniejsze miejsca i bezustannie zachęcał do ratowania. — Dziś dnia 26 powietrze uspokoiło się nieco, ale noc była okropną. Z 30 okrętów które znajdowało się w porcie, zostało

dziś tylko 6. Liczba ofiar wynosi o ile dotychczas wiadomo przeszło 200.

Akhbar donosi z Algieru, że w nocy z 27 na 28 stycznia jedna kolumna wojska opuściła to miasto z świtem i uderzyła na pokolenia Zeruela. Beni-Said i Beni Zerguin. Z wyprawy téj przyprowadzili 22 jeńców, wielkie mnóstwo bydła, wielbłądów i innéj zdobyczy. Pokolenia to w rozmaity sposób okazały się nieprzyjaznemi dla nas i potrzeba było koniecznie dać przykład kary. Nieprzyjaciel zostawił prócz tego na placu 12 poległych.

Prywatny list zawarty w dzienniku *Constitutionnel*, z Algieru 5 lutego datowany, donosi, że komendant w Szerszel dowódzca batalionu Goutrin, przedsięwziął wyprawę przeciw jednemu pokoleniu, odległemu na kilka tylko mil od tego miasta. W dniu 10 stycznia stanął on na czele wszystkich żołnierzy których można było oddalić z miasta, pomaszerował ku wschodowi, przeszedł kilkakrotnie Ued el Rumiar, zostawiając na lewo wzgórza Bas-el-Amusz. Mieszkańcy pierzchneli, zabrano trzody i mieszkania popalono. Dotychczas wszystko szło dobrze. Obładowana zdobyczą kolumna, rozpoczęła odwrót, ale nie poprzednią drogą, tylko przez wąwozy ku morzu. Tu ukryli się arabowie; którzy byli za słabemi do otwartéj walki i z bezpiecznéj zasadzki zaczęli ogień karabinowy. Wśród zaciętej walki, która teraz rozpoczęła się, dowódzca batalionu Goutrin został zabity dwiema kulmi, które w jego głowie utkwiły. Około trupa, rozpoczęła się okropna walka, ale że straż przednia, która już daleko odeszła, nie przysłała pomocy, żołnierze przeto musieli się cofnąć. Wyprawa po kilku godzinach powróciła w zamięszaniu do Szerszel. Wszystką zdobycz postradano, mamy 11 poległych i 18 ranionych. W dniu 11 dowódzca batalionu Goutrin, został pochowany.

Gallignanis Messenger zawiera co następuje. „Poseł austryacki miał wczoraj konferencyą z panem Guizot, w wydziale spraw zagranicznych. Słychać, że hrabia Appony, otrzymał od swego rządu zlecenie, uczynienia pana Guizot energicznych przedstawień względem nowego poboru 80,000 ludzi. To powiększenie siły wojskowéj francuzkiéj miało bardzo zadziwić gabinet austryacki, ponieważ podług zapewnień gabinetu 29 październik, spodziewano się raczéj rozpoczęcia rozbrojeń. Uważano, że posłowie mocarstw traktatu lipcowego, od kilku dni wzajemnie odwiedzają się w swoich mieszkaniach.

Jeden z adjutantów xięcia Nemours udał się już do Tulonu, zkąd popłynie do Algieru.

Jenerał Bugeaud w końcu przyszłego tygodnia oczekiwany jest w Paryżu. Ma on tylko trzy lub cztery dni zabawić w téj stolicy dla odebrania ostatnich instrukcyi, po czém bezzwłocznie uda się do Afryki.

List z Rzymu donosi, że w dniu 2 lutego królowa Krystyna i Dom Miguel, byli obecnemi na nabożeństwie w kościele ś. Piotra, a zatém doniesienia dzienników madryckich o przybyciu tego ostatniego do Hiszpanii, okazują się być fałszywemi.

Gazette de Françe zaprzecza pogłosce o zamierzonéj przez xięcia Bordeaux podróży do Londynu.

Piszą z Tunis 15 stycznia: „Sposób w jaki sprawa między sułtanem i Mehmedem Ali, załatwioną została, nie odpowiedział oczekiwaniu beja tunetańskiego, bo dymisya udzielona w początku vice-królowi Egiptu, może kiedy spotkać i paszów rejencyi, którzy zrzucili jarzmo tureckie. Nadto bej obawia się, aby hatyszeryf Gilany, nie został w jego prowincyi ogłoszony i w wykonanie wprowadzony, co byłoby wcale nie miłem dla rządcy, który nie zna innego prawa, prócz swego widzi mi się. Mówią także że chce posłać do Alexandryi bryg któryby mu dokładne udzielił wiadomości o wszystkiem co się tam dzieje i zarazem powiózł Mehmedowi Ali list od niego.

— *Madryt* 11 *Lutego*. —

Dziś wieczorem mieć będzie miejsce zgromadzenie kapitalistów w gmachu bankowym idzie o to, aby rządowi zaliczyć na pokry-

cie naglących potrzeb sześć milionów reałów.

Rezultat wyborów w Madrycie nie jest jeszcze wiadomy, dotychczas panowie Arguenelles i d'Avila najwięcej mają głosów.

Czytamy w dzienniku *Trueno*: „Istnieje traktat handlowy który niszczy nasz przemysł istnieje, ale go rząd trzyma w tajemnicy, podobnież jak okólnik do interwentów, o którego istnieniu donieśliśmy, i rząd temu donie sieniu nie zaprzeczył. Ten traktat handlowy zostanie ogłoszonym o tém nie można wątpić, sprawa ta jest w dobrym ręku. Anglii najwięcéj na tém zależy, żeby ten traktat został ogłoszonym, bo rejencya nie co innego miała w nim na celu jak zamianę przyjaźni Francyi na zawisłość od dumnéj Anglii.

— *Tryest 27 Stycznia.* —

Z Malty ciągle wysyłane są zapasy żywności i świeże oddziały wojska do stacyi floty w Lewancie, i z portów angielskich przybywa w dwój i w trójnasób tyle ile ztąd jest wysłanem. Najzaciętsza walka na morzu śródziemném nie sprawiłaby Anglii kłopotu pod tym względem. Tak samo ma się rzecz względem powiększenia i częściowego przerobienia fortyfikacyi na wyspie Malcie, które przez ustanowienie dział nowéj konstrukcyi, niepodobnym czynią wszelki atak. Że w ogóle uzbrojenia angielskie nie zostały dotychczas zmniejszone, owszém z największą gorliwością postępują, o tém mówią podobnież listy które tu nadeszły z Gibraltaru. — Na nieszczęście zima nasza trwa bardzo ostro i burzliwie i nie ma końca doniesieniom o stratach poniesionych na morzu. Burze dawno już nie były tak okropne jak w końcu stycznia tego roku.

— *Konstantynopol 15 Stycznia.* —

Dwaj z obecnych tu posłów zgodzili się zupełnie z zdaniem wysokiéj porty co do sposobów utrzymania spokojności Turcyi przy nie rzetelném i jeszcze teraz wahającem się postępowaniu Mehmeda Ali, przy samowolnem i okrutném obejściu się Ibrahima paszy, do czego mianowicie należy krzyczący i wszystkie wyobrażenia o prawach obrażający mord na osobie Szeryfa paszy spełniony — a to przez zajęcie wielu syryjskich, a nawet egipskich miejsc garnizonem sułtańskim i nawet utrzymują, że jeden obcy oficer ma polecenie uregulowania téj sprawy. To żądanie miało zostać załączoném przez sułtana przy zapewnieniu dziedzictwa Egiptu. Ta ważna nowa okoliczność może dać ważne powody do roztrząsania jeszcze sprawy wschodniéj przez mocarstwa, które w niéj mają udział.

Jedna z gazet zwraca uwagę na sprzeczności między francuzkiemi i austryackiemi doniesieniami co do odwrotu Ibrahima paszy. Podług tych ostatnich, Ibrahim udał się przez El-Kasim do Mezerib, obrał zatém drogę przez pustynię, na wschód Jerozolimy i morza martwego, podług tamtych zaś, które wprawdzie nie są nadto dokładne, bo Ramle leży jeszcze daleko od granicy egipskiéj, miał on puścić się przez Tiberias i Szimira, gdzie jak donosi *Dostrzegacz austryacki* znajduje się Emir Beszir z góralami, których zatém Jbrahim musiałby pobić, aby się przerznąć, o czém jednak raporta nie wspominają.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 25 do dnia 26 Lutego.

Pruszak Konstanty ob., Rocsler Karol ob., Thiele Karol, z Polski; — Jasiński Maxym. ob., z Galicyi; — Nagel, Majer Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kamocki Antoni ob., Paszkowics Alexander ob., Lekszyński Jan ob., Kwaśniewski Łukasz, Deskur Józef ob., do Polski.

Doniesienie prywatne.